ROK III. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego"

SIŁA

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 40 mkp., w Niemcz. 20 mkn.

Prenumerata na miesiąc luty 150 mkp. — w Niemczech 60 mkn miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji. Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Miłość Wolność Sprawiedliwość

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Przypomnienie!

1 i 2 lutego minęło trzy lata od pamiętnego Kongresu Narodowego Stronnictwa Robotników, na którym nastąpił rozłam tejże na Narodową Partję Robotników i Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Od pierwszych wyborów do Sejmu w wyzwolonej Polsce poczęła się ujawniać coraz większa różnica zapatrywań politycznych między członkami NPR w kraju i na obczyźnie.

Przywódcy tutejszego N. S. R. wierni dawnym tradycjom starali się stronnictwu nadawać kierunek umiarkowany i zgodny z encykliką Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum". Przywódcy zaś z Westfalji i Warszawski N. S. R., obecnie N. P. R. usiłowali stronnictwu narzucić kierunek radykalny, opierający się na etyce społecznej i walce klas. Oprócz tych motywów usiłowali oni tak samo jak na obczyźnie, zawładnąć stronnictwem przez usunięcie ówczesnych kierowników i odebranie posłom nie podzielającym ich zapatrywań, wpływu i powagi, co im się na owym pamiętnym kongresie udało przez przeforsowanie pamiętnej rezolucji, która była powodem rozłamu.

Dopiero teraz po ostatnich wyborach do Sejmu przekonać się można, jakie były zamiary rozbijaczy. Otóż ci, którzy na owym kongresie główne skrzypce grali, najbardziej krytykowali i zohydzali ówczesnych posłów, pomiędzy którymi znajdowali się ludzie poważni i dla społeczeństwa zasłużeni i którzy z poświęceniem dla dobra sprawy robotniczej pracowali już za czasów niewoli, oraz wybitny udział brali przy powstaniu Polski. Otóż ci sprawcy rozłamu którzy ówczesnych posłów zdrajcami nazwali, którzy nic więcej jak ferment i jad nienawiści pomiędzy ludem głosili — musieli, jak się okazuje, utorować sobie przez to drogę do przeforsowania się na barkach uczciwego ludu roboczego na stanowiska wpływowe i intratne — na posłów.

Oprócz dotychczasowych posłów w N. P. R., prawie tylko ci zostali wybrani, którzy się przyczynili do rozłamu, tj. członkowie komitetu wykonawczego i zarządu N. S. R. na obczyźnie. Otóż ich nazwiska: 1) *Piecha*, wybrany posłem na Śląsku, nieobecny na ówczesnym kongresie, lecz moralny sprawca rozłamu, 2) *Milczyński*, autor sławetnej rezolucji na kongresie, 3) *Faustyniak*, 4) *Pawlak*, ówczesny delegat Pomorza na kongresie. Fakty te wskazują na to, że powodując rozłam, nie kierowali się dobrem ogółu sprawy robotniczej, ale własnym osobistym interesem.

Jednakże okazuje się, że ich wywrotowa praca zdemaskowana została w ich własnym obozie. Myślano, że tak samo jak na obczyźnie p. Mańkowski będzie królem robotników, że będą mogli dyrygować za pomocą Ciszaka i Nadera, ale się zawiedli, co nalepiej ujawniło się przy ostatnich wyborach. Robotnik wielkopolski i pomorski nawet śląski zrozumiał głos prawdziwych swych obrońców i przywódców i coraz bardziej odsuwa się od tych, co nietylko że nie starają się o dobrobyt robotnika, ale chcą wypaczyć jego sumienie. Prześladowani wówczas z całą furją posłowie i przywódcy Chrześcijańskiej Demokracji, spoglądają zadowoleni na swoją pracę, rozbijacze zaś jedności robotniczej doznali zawodu.

„Niema złego, coby na dobre nie wyszło", mówi polskie przysłowie. Od rozłamu zarysował się z jednej strony prawdziwy wyraźny kierunek chrześcijańsko-demokratyczno-narodowy (Chrz. Dem.), z drugiej zaś strony kierunek niewyraźny liberalno-socjalistyczny (N. P. R.). Z jednej strony ziarno — z drugiej plewy.

Wyjaśniła się atmosfera nietylko pod względem politycznym, ale i zawodowym. Robotnik oddany szczerze swemu stanowi i narodowi, organizuje się w Chrześc. Zw. Zaw., o których to związkach w jednym z następnych numerów.

Z rozważania pamiętnego kongresu, oraz mozolnej i trudnej pracy organizacyjnej tak zwanych 12 apostołów, niechaj coraz szersze rzesze robotników i wszystkich stanów wyniosą zapał do pracy w Chrześcijańskiej Demokracji.

Zdrowa idea zwycięża. *B.*

—z—

Gasnąca gwiazda.

Zjazd Wojewódzki Narodowej Partji Robotniczej był dowodem jej gasnącego wpływu na terenie naszego województwa.

Nie tylko fakt mało licznego zjazdu w porównaniu do zjazdów poprzednich o tem świadczył, ale prezes w swem nieudolnem i niezgrabnem przemówieniu w tem mniemaniu nas umocnił. Stwierdził on bowiem:

„że w stosunku do ubiegłego roku zwiększył się procent filji nieczynnych („Prawda" nr. 28) i że w szeregach robotniczych zapanowała do tego stopnia apatja, że niektóre powiaty nie wysłały swoich delegatów na walny zjazd („Prawda" nr. 28)."

Niedomagania, które skonstatował p. prezes, świadczą nietylko o zahamowaniu ruchu rozwojowego tego stronnictwa, lecz dają wymowne świadectwo, że traci ono z przerażającą szybkością wpływy, jakie dotychczas miało.

Procesu tego byliśmy świadkami jeszcze przed wyborami. Pierwszym ciosem, który dotkliwie ugodził w całość tej partji, był tak niezgrabnie zaaranżowany strajk podczas targu poznańskiego, a następnie strajk rolny przez NPR. z wielką krzywdą masom robotniczym narzucony.

Po tych niefortunnych wystepach zacieśniły się kadry organizacyjne N. P. R. tak dalece, że już nietylko robotnicy i to nawet wybitniejsze, lecz całe filje i oddziały opuszczały jej szeregi.

Fakt harmonijnego pójścia do urny wyborczej łącznie z Niemcami w Poznaniu był dla więcej uświadomionych członków wyraźnym wskazaniem, że polityka NPR. poczęła kroczyć niewłaściwymi drogami, skoro żywioły jawnie wrogie naszej państwowości mogły znaleźć z NPR. em wspólne podłoże do jednolitej akcji.

Skutkiem tego prawie połowa zwolenników NPR. znalazła się w innem obozie.

Dalsza polityka NPR. idąca stale po linji socjalistycznej i żydofilskiej, była przyczyna niepowodzenia wyborczego, które NPR. przypisuje temu, że prawica „popełniała gwałty nad ich wyborcami, strasząc ich terminami i innemi represjami, albo zmuszała ich siłą fizyczną do pójścia do wyborów i głosowania na ósemkę, jak np. jedna pani, która jakoby miała prowadzić służącą na pohwórku do urny („Prawda" nr. 28). (Przykład obliczony na naiwno-głupich słuchaczy).

Jeżeli NPR. czyni winnymi swego upadku prawicę, to trudno — przyznać się do niej musimy (oczywiście nie przyznajemy się do zbrodni czynnego zmuszania enpeerowców do głosowania na ósemkę i do prowadzenia ich do wyborów na postronku. Nie przeczymy faktu prowadzenia enpeerowców na postronku, tylko może owa pani, o której pisze „Prawda", że prowadziła swą służącą na postronku do urny, była socjalistką. Zawsze twierdziliśmy, że enpeerowcy są prowadzeni na postronku przez socjalistów). Przyznajemy się, że dążyliśmy, dążymy i dążyć będziemy stale i systematycznie nietylko do podkopania egzystencji NPR., ale do całkowitego jej zmiecenia z widowni politycznej. W pracy tej nie ustaniemy, dopóki jej nie doprowadzimy do zwycięskiego końca.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że partja, która zawdzięcza swe istnienie niezdrowej ambicji swych prowodyrów, która opiera się na najciemniejszych warstwach społeczeństwa, świadomie ogłupianych kłamstwami i karmionych przez swych nauczycieli najlepszego gatunku nienawiścią, że taka partja nie ma racji bytu i nie może się ostać w społeczeństwie.

Tą drogą daleko się nie zajdzie. Królestwo demagogji i warcholstwa kończy się. Społeczeństwo od partji domaga się pozytywnych czynów, twórczej pracy i realnego wyślenia, nie zaś ustawicznego demagogicznego warcholenia.

Szczególnie społeczeństwo wielkopolskie, które dawało zawsze dowody swego zrównoważenia umysłowego, po chwilowem wytrąceniu z równowagi, powraca na drogę poważnego myślenia i przestaje zezwalać na ciągłe okłamywanie i obałamucanie się.

W tem zdrowym objawie niech się NPR. dopatruje przyczyn swego zamierania i to niech będzie dlań dosadnym dowodem, dlaczego opinja publiczna zwraca się przeciwko niemu.

Nawet nowoobrany prezes, z zawodu architekt, nie potrafi rozwalającego się gmachu NPR. uratować. *S. K.*

—o—

Jak zakładać nasze Koła.

Nauczeni doświadczeniem, wiemy dobrze, że to stronnictwo może coś działać w Sejmie, które ma odnowiednie poparcie od społeczeństwa. Dla nawiązania tego kontaktu ze społeczeństwem, każde stronnictwo polityczne stara się założyć jaknajwiększą ilość kół. Koła takie są zakładane przez działaczy partyjnych ale dość często powstają one samorzutnie i są wtedy wyrazem uczuć, jakie ożywiają daną cząstkę społeczeństwa.

W wielu miejscowościach daje się odczuć brak koła stronnictwa, opartego na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Ludzie dużo o tem mówią. Narzekają, że ich miejscowość to jakiś zapadły kąt, którego życie państwowe nic nie obchodzi. Wszyscy głowy biedzą jak pracę zacząć. Czasem oczekują na przyjazd działacza politycznego danego stronnictwa, lub kończą na narzekaniach lub przechodzą nad tem do porządku dziennego. Ale tak być nie powinno.

Przykładem zaradności w takim wypadku może posłużyć miasto Kruszwica. Kiełkująca tam od dawna myśl stworzenia koła stronnictwa chrześcijańsko-narodowego znalazła w p. Knollu, człowieka energicznego, który nie narzekał z innymi, ale wziął się do pracy. Wystosował odezwę do osób, o których wiedział, że dobro Polski leży im na sercu. Odezwa ta miała treść następującą:

„Coraz to cięższe chmury nadciągają nad naszą ukochaną ojczyzną, Najjaśniejszą Rzeczpospolitą. Nietylko że nieprzyjaciele różnych plemion jawnie i skrycie pracują nad zgubą naszą, to jeszcze właśni obywatele w nieustannej niezgodzie stronią od zasad praworządnych i coraz to dalej torują drogę żywiołową przewrotu. Obecny kryzys rządowy jest jasnym dowodem, że daleko jesteśmy od zasad prawdziwie demokratycznych. Stare przysłowie „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje", znów się sprawdza. Waluta nasza obniżyła się raptownie, kraj codzień traci przeszło miljard marek, kredyty zagranicą nam odmówiono a drogość co dzień wzrasta. Społeczeństwo jako takie samo jest poniekąd winne takiemu stanowi rzeczy.

Dla polepszenia sytuacji powinno się całe zdrowo myślące społeczeństwo zorganizować do pracy szczerze narodowej na podstawie chrześcijańskiej. Jednem z bardzo wpływowych stronnictw doby obecnej, to Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy".

Do odezwy zostało dołączone i zaproszenie na zebranie informacyjno-konstytucyjne. Odezwa znalazła zrozumienie u obywateli Kruszwicy i na zaproszenie przybyło kilkanaście osób. Zapoznawszy się z programem Chrześcijańskiej Demokracji, z jej dążeniami i pracami w Sejmie, wszyscy zdeklarowali przystąpienie do Chrześc. Demokracji i zawiązali koło stronnictwa w Kruszwicy.

Stronnictwo Chrześc. Dem. opiera swój program na takich zasadach, które każdemu zdrowo myślącemu Polakowi-katolikowi zawsze trafią do przekonania. Wielu jest ludzi, którzy z nami jednakowo myślą i czują, ale czy nie mają odwagi wyrowiedzieć otwarcie swych przekonań politycznych, czy też nie mają zrozumienia potrzeby poparcia przez społeczeństwo zorganizowane prac Klubu sejmowego, czy też są ludźmi od gadania, ale nie od roboty i nie potrafią się zakrzątnąć nad zorganizowaniem pierwszego zebrania. Pamiętajmy o tem, że jako pionki, jako jednostki poszczególne nic nie zrobimy, ale jako zwarta masa możemy oddziaływać na życie państwowe.

W tych miejscowościach, gdzie jeszcze kół naszych niema, niech jeden człowiek myślący po chrześcijańsku i mający dobro Polski na względzie, postąpi tak jak p. Knoll w Kruszwicy, a głos jego nie będzie głosem wołającym na puszczy, ale z pewnością oddźwięk znajdzie.

Zakładając koło, trzeba mieć na uwadze jedną bardzo ważną rzecz, to dobór ludzi.

Do kół naszego stronnictwa musimy wciągać jaknajwięcej ludzi inteligentnych. Musimy między inteligencją a ludem robotniczym narzucić pomost, zdruzgotany przez zaborców i lewicę. Ciemiężyciele narodu polskiego dobrze to rozumieli, że wtedy, kiedy inteligent poda rękę robotnikowi, kiedy zaczną razem pracować, to sobie z Polakami nie poradzą i naród na pasku zaborców nie pójdzie. Stronnictwa lewicowe przedstawiają inteligenta jako wroga ludu, odsądzają go od czci, nazywają burżujem, bo rozumieją, że jeśli inteligencja złączy się z ludem i zacznie z nim pracować, to ich teorje gołosłowne wywrotowe nie znajdą posłuchu u robotników.

Lud nasz nie rozumie dobrze życia państwowego i przedstawia dla tego tak łatwe pole do demagogji. Lud nasz jednak idzie zawsze choć powoli i bezwiednie za inteligencją. Inteligencja musi się też sama garnąć do tych stowarzyszeń, gdzie są robotnicy. Musi stać się ich mózgiem, bo jeśli ona nie będzie chciała objąć kierownictwa myśli narodowej, to żydzi ją wezmą, bo oni na to czekają. Wtedy, kiedy inteligencję robotnicy od siebie odepchną albo ona nie będzie chciała współpracować z nimi, to wtedy może się stać to — co w Rosji bolszewickiej dziś mamy. Inteligent to przecież nie wróg robotnika, bo bardzo często zawdzięcza swemu ojcu robotnikowi swe wykształcenie i dziś zajmowane stanowisko, czyż będzie wrogiem ludu, z którego pochodzi?

Druga rzecz, to do zarządu musimy zapraszać ludzi energicznych i pełnych zapału dla pracy narodowej. My Polacy umiemy bardzo często zdobyć się na ładny gest, na ładne przemówienie, ale kiedy przyjdzie do pracy, to zabieramy się z zapałem szalonym, ale jeszcze prędzej się wycofujemy, kiedy nadchodzi zobojętnienie. My potrafimy zacząć pracować, ale kiedy zauważymy obojętność a nawet przeszkadzanie mnam w pracy, to przerywamy ją w zarodku i grzecznie się wycofujemy, zostawiając pole do działania demagogom lewicowym, którzy wytrwale podejmują pracę, niczem się nie zrażając.

Do zarządów więc musimy powoływać ludzi takich, którzy z całym zapałem podejmą się pracy systematycznej, podejmą te trudy codziennej, szarej pracy, która oklasków nie przynosi.

Przy zakładaniu kół trzeba mieć te kilka uwag na względzie i rąk nie opuszczać, gdy przyjdą jakieś trudności, ale iść przebojem, bo o prawdę musimy walczyć do końca życia. Otwierając koło Chrz. Dem., obudzamy czujność lewicy, która i bez tego nie śpi i dlatego musimy stać niezwruszenie na nowej placówce.

Cały odłam społeczeństwa polskiego zdrowo myślący, powinien przez organizowanie się poprzez kluby narodowe w Sejmie, gdyż sami dziś jesteśmy świadkami, do czego lewica doprowadziła nasz kraj.

Nie załamujmy rąk, nie rozpaczajmy. Ale weźmy się na serjo do pracy. Wszyscy kochamy Polskę, ale postarajmy się, aby w niej dobrze się działo. Rozbudzajmy wszędzie ducha narodowego, bo pamiętajmy co powiedział Sienkiewicz:

„Gdzie miłość ojczyzny gaśnie, tam przychodzą czasy łotrów i szaleństw".

H. Ł.

—o—

O jedność obozu narodowego.

W poniedziałek ub. w toku dyskusji nad oświadczeniem rządowem w Sejmie oskarżał poseł socjalistyczny prawicę o nacjonalistyczne „ludożerstwo" i współwinę w zbrodni, dokonanej na pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego i częściowo Chrześcijańskiego Klubu Narodowego opuścili wobec tego salę, podczas kiedy Chrześcijańska Demokracja w pogardliwem milczeniu trwała na swoich ławach.

Z tego drobnego faktu wysuwają pewne pisma lewicowe wniosek, że Chrześcijańska Demokracja wyłamuje się z pod wpływów Związku Ludowo-Narodowego czyli endecji i że Chrz. Zw. Jedności Narodowej się rozbija.

Przypuszczenie to opiera się na z gruntu fałszywej podstawie. Chrześcijańska Demokracja bowiem nigdy wpływom narodowej demokracji nie podlegała, nie może się więc z pod nich wyłamywać. Jeśli zaś przeprowadziła wybory, tworząc na czas wyborów związek wyborczy: Chrz. Zw. Jedności Narodowej, to uczyniła to dlatego jedynie, aby przez jedność grup narodowych zmniejszyć widoki zwycięstwa bloku mniejszości i innych wywrotowców, a wzmocnić w Sejmie element narodowy. Niezależność swoją od innych obozów jednak Chrz. Demokracja w całej pełni zatrzymała. Z tego wynika, że posłowie jej robią to, co uważają za konieczne; jeśli w Sejmie po części idą razem z narodową demokracją, to czynią to ze względu na interes Państwa a nie pod wpływami innego obozu. „Ogonkiem" jakiegokolwiek innego obozu Chrz. Demokracja nie była, nie jest i nigdy nie będzie. Ale rozbijać obozu narodowego jakby to chcieli niektórzy lewicowi „doradcy" też nie będzie. Niechaj to wszystkim wystarczy.

—o—

Nie masz, jak moja Ojczyzna!

I.

Moja Ojczyzna jest ładną!
Chociaż paskarze w niej kradną,
Choć w niej się żydzi panoszą,
Chociaż wykpienia się proszą
Partyjne zwady i kłótnie;
Choć w rządzie bywają trutnie,
I nawet, nawet... paskarze —
Ja się bynajmniej nie skarżę. —
Nie masz, jak moja Ojczyzna,
To i wróg nawet mi przyzna!

II.

Moja Ojczyzna jest cudną!
A chociaż wyżyć w niej trudno,
Choć węgiel, naftę, sól zboże,
Wciąż wysyłamy za morze,
Choć wszędzie budulca dość mamy,
A sami w rowach mieszkamy,
Choć przemysł niby rozkwita,
Są jednak... dziurawe sita, —
Nie masz jak moja Ojczyzna,
To i wróg nawet mi przyzna!

III.

Moja Ojczyzna bogata!
Gdzie tylko spojrzeć — intrata:
Tu szpekulantów ród twardy
Nabija marek miljardy,
Tam różni godni gagatki
Z biedaków czerpią dostatki;
Bandytyzm wciąż się zuchwali,
A choć młódz sobie w łby pali, —
Każdy wróg nawet mi przyzna —
Nie masz, jak moja Ojczyzna!

Er.-Es.

Organizacji nie wytrzaśnie się jak z rękawa, trzeba ją oddawna tworzyć.
(Ks. St. Adamski.)

Prace sejmowe Chrześc. Demokracji.

Wybory sejmowe przyniosły Chrz. Demokracji w Polsce bardzo znaczne wzmocnienie jej przedstawicielstwa parlamentarnego. Do Sejmu weszło 41 chrześcijańskich demokratów, do Senatu 7. Klub chrz.-demokratyczny, który w Sejmie ustawodawczym liczył 26 posłów, ma ich obecnie 43, bo dwóch posłów z grupy p. Skulskiego — pp. Knothe i ks. dr. Nawrocki przystąpili jako hospitanci. Pod względem liczebnym zajmuje Klub czwarte miejsce wśród klubów sejmowych (1. Związek Ludowo-Narodowy, 2. Piast, 3. Wyzwolenie, 4. Chrz. Dem., 5. Socjaliści, 6. Klub żydowski, 7. Dubanowczycy itd.), przez co i udział jego w różnych komisjach sejmowych może być większy. Przeważa w Klubie inteligencja, posiadająca studja. To umożliwia w wysokim stopniu pracę w komisjach, wymagającą bardzo często gruntownej wiedzy i znajomości zawiłych nieraz zagadnień gospodarczo-społecznych. Kierownictwo Klubu spoczywa w rękach p. Chacińskiego, młodego wprawdzie, ale bardzo wytrawnego przywódcy Chrz. Dem. W Klubie reprezentowane są wszystkie dzielnice Polski. Należą do niego prawie wszyscy posłowie śląscy, wybrani z 8-ki, z wodzem p. Wojciechem Korfantym na czele.

W dotychczasowej pracy w nowym Sejmie odgrywa Klub chrz.-demokratyczny wybitną rolę. Zachowując w pracach ogólnych łączność z innymi Klubami tzw. prawicy (Związek Ludowo Narodowy i Klub Chrz. Narodowy (Dubanowczycy) umie jednak w sprawach poszczególnych zaznaczyć swoją samodzielność, przecząc przez to twierdzeniom lewicy, jakoby Chrz. Demokracja była ekspozyturą narodowej demokracji.

Zdając sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, stara się Klub Chrz. Dem. realizować te zasady swojego programu, które mu zyskały zaufanie w społeczeństwie, szczególnie wśród rzesz ludu pracującego. Pierwszym wnioskiem zgłoszonym w obecnym Sejmie był wniosek nagły członka Klubu, wicemarszałka Gdyka w sprawie drożyzny. Wniosek dał podstawę do debat i dyskusji tak na plenum Sejmu, jak zwłaszcza na komisji drożyźnianej. Niewątpliwie debaty te przyniosą realny wynik, który okaże się w walce z drożyzną.

Chaos walutowy, panujący na G. Śląsku, wymagał koniecznego usunięcia. Do tego celu zmierzał wniosek posła Korfantego z Klubu Chrz. Dem. w przedmiocie *wprowadzenia waluty polskiej na G. Śląsku*. Obrona interesów robotniczych znalazła wyraz w nagłym wniosku dotyczącym ubezpieczeń społecznych (p. Gdyk), w interpelacjach w sprawie przedłużenia dnia pracy w warsztatach kolejowych (p. Łabęda), w interpelacji w przedmiocie dzierżawy dróżnikom trawy i starego materjału drzewnego na drogach państwowych w Małopolsce (p. Puchałka), w interepelacji w sprawie *gwałcenia spoczynku niedzielnego* (p. dr. Dymowski), w wnioskach w sprawie *nowelizacji ustawy o Kasach chorych* (pp. Gdyk i Puchałka) oraz w sprawie *zaniechania wprowadzenia Kasy chorych w zakładach żyrardowskich* (p. Bitner), gdzie istnieje znakomicie działająca fundacyjna fabryczna Kasa chorych.

Pracownicy państwowi wszelkich kategorji znajdują w Klubie prawdziwą pomoc w sprawach ich obchodzących. Na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu zgłoszony został wniosek o *przyznanie jednorazowego dodatku drożyźnianego pracownikom i emerytom państwowym* (p. Paczkowski), w dniu 26 stycznia postawiono w Sejmie wniosek w sprawie sprzecznego z ustawą wstrzymania dodatków za *wysługę lat pewnym kategorjom pracowników kolejowych* (p. dr. Sikorski, Paczkowski i Dolanowicz), oraz wniosek nagły w sprawie niewłaściwego i sprzecznego z przepisami ustawy przyznawania awansów kolejowych (p. Mianowski, Dolanowicz), cały Klub domaga się w nagłym wniosku z dn. 26 stycznia b. r. wydania *rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowej służbie cywilnej*, wreszcie przedstawiciel Klubu w komisji p. Mianowski jest upartym orędownikiem słusznych postulatów emerytów państwowych.

Z tego pobieżnego zresztą przeglądu prac dotychczasowych Klubu Chrz. Dem., wynika jasno, że Klub chce w każdym kierunku postępować w myśl wielkiej idei obrony wszystkich pokrzywdzonych. Odczuwa to całe społeczeństwo, zwracając się do Klubu z zupełnem zaufaniem.

Zabrzeski.

Z życia stronnictwa

Zwycięstwo Chrześc. Demokracji w wyborach do Kas chorych w Warszawie.

Lista Chrz. Demokracji otrzymała stosunkowo największą ilość głosów przy wyborach do Kas chorych. Mimo to przewagę otrzymała lewica tj. socjaliści, komuniści i żydzi.

Winę tego przypisać należy obojętności naszej, gdyż zaledwie nikły procent wyborców zgłosił się do nich.

Zjazd Powiatowy w Śremie.

W dniu 11 lutego 1923 r. urządzamy Zjazd Powiatowy Chrześcijańskiej Demokracji w Śremie w sali Hotelu Bazar z następującym programem:

a) poseł Marciniak ref.: „Położenie polityczne Polski".

b) p. Łukowski ref.: „Dążenia Chrz. Demokr. do uzdrowienia stosunków w Polsce."

2) Zebranie konstytucyjne Rady Powiatowej łącznie z Zarządami kół i specjalnie zaproszonymi sympatykami o godz. 2:

a) ref. p. Łączkowskiego: „Nasze sprawy organizacyjne".

b) Wybór Rady Powiatowej.

c) Debata nad sposobami finansowania stronnictwa.

3) Zebranie Zarządu Powiatowego o godz. 3.

Członków naszych oraz tych wszystkich, którzy sympatyzują z naszym ruchem prosimy, aby na zjazd przybyli. Po zaproszenia należy zwracać się do p. Mikołajczaka w Rynku.

Wieczory dyskusyjne Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu.

Na ostatnim wieczorze dyskusyjnym pod przewodnictwem p. Banca, wygłosili referaty p. Dr. Salkowski: „O położeniu prawnym katolików w Polsce" i p. poseł Adam Piotrowski: „O układzie stronnictw w Sejmie".

Referat p. Dr. Salkowskiego.

Na początku swego referatu zobrazował referent stosunki prawne katolików i innych wyznań w Turcji i Bolszewji, następnie przedstawił nam nową Encyklikę obecnego Papieża Piusa XI, głoszącą pokój, oraz potępiającą zbyt wybujały szowinizm nacjonalistyczny.

Następnie dał charakterystykę życia politycznego i partji, które na zachodzie mają swe programy oparte i wypływające z trzeźwego rozumu, gdy tymczasem u nas przyczyną wszystkiego prawie jest uczucie, a głównie nienawiść, na której większość partji politycznych buduje swe programy i plany działania na przyszłość. Jest u nas przerost serca a brak rozumu.

Prawne położenie katolików nieproporcjonalnie gorsze od innych wyznań, jak np. żydów, którzy mają zagwarantowane swe prawa przez układy międzynarodowe. Tymczasem prawa katolików i Kościoła katolickiego są chronione tylko przez naszą Konstytucję i to głównie przez jej paragraf 114. W myśl niej miały być wszystkie prawa sprzeczne z konstytucją względem Kościoła katolickiego, a będące w kodeksach b. państw zaborczych i stosowane w Polsce — skasowane w ciągu 1-go roku przez Sejm Rzeczypospolitej. Jednak to się nie stało.

Ks. Kardynał Dalbor zebrał wszystkie te sprzeczności, będące w ustawie b. państw zaborczych z Konstytucją Rzeczypospolitej i nauką Kościoła — wręczył Rządowi Polskiemu, jednak mimo upłynięcia od tego czasu z górą 2-ch lat, sprawa z winy Rządu wcale się nie posunęła naprzód.

Sprzeczności tych istnieje wiele i tak np. w Wielkopolsce dla państwa są ważne tylko śluby cywilne, uposażenie duchownych wypłacane jest w wysokości przedwojennej, co stanowi śmiesznie małe sumy i jest przyczyną wielu nieporozumień między wiernymi a duchownymi, którzy muszą żyć wyłącznie z opłat za usługi duchowne.

Na zakończenie swego ciekawego referatu wezwał p. Dr. Salkowski zebranych, by starali się, w myśl słów gen. Hallera, równomiernie zajmować się sprawami duchowymi i ziemskiemi, tak jak sztandar nasz jest biało-czerwony, a nie tylko biały, lub tylko czerwony, tak samo musimy dążyć do pogodzenia żądań duszy i ciała.

Referat p. posła Piotrwoskiego.

Każdy Polak zajmujący się polityką, musi znać dwie rzeczy: **1) Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i 2) skład Sejmu naszego.**

Swój ten referat poświęcił **p. poseł** do przedstawienia zebranym składu obecnego Sejmu naszego państwa, a uczynił to w niezmiernie jasny i przystępny, a zarazem ciekawy sposób. Przez przedstawienie nam planu sali sejmowej i rozmieszczeniu tamże wszystkich stronnictw i klubów sejmowych, poznali wszyscy dokładnie liczebność poszczególnych ugrupowań sejmowych, oraz co naj główniejsze, to w jaki sposób może obecnie powstać rząd parlamentarny, oparty o większość Sejmu.

Po zaznajomieniu z liczbami posłów poszczególnych klubów, przedstawił p. poseł sposoby głosowania, oraz miejsca marszałka, sekretarzy i mówców.

Następnie dał pogląd na programy najważniejszych klubów sejmowych oraz ich dążności.

Za interesujący wykład zebrani podziękowali oklaskami, poczem przystąpiono do bardzo obszernej i rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos: pp. Jańczak, Sabiniewicz, Koralewski, Kraszewski, Banc, Białas, Konieczny i Biskupski.

Wieczory dyskusyjne Chrześcijańskiej Demokracji w Lesznie.

Z miłem zadowoleniem dowiadujemy się, że miasto Leszno, idąc za przykładem naszym, postanowiło urządzać wieczory dyskusyjne. Pierwszy referat wygłosił p. Dr. Świderski.

—o—

Sekretarjat Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy na województwo poznańskie mieści się w Poznaniu przy ul. przy ulicy Skarbowej 12. tel. 16 — 89, Konto P. K. O. Poznań 203.221. We wszystkich sprawach dotyczących Stronnictwa na terenie Wielkopolski należy się zwracać pod wyżej wskazanym adresem.

Redaktor Stanisław Krawczyński.
Odbito w drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.